

David Chalmers, *The Conscious Mind. In Search of a Fundamental Theory*, Oxford University Press, New York–Oxford 1996, 414 s.

Wydana w roku 1995 książka Davida Chalmersa *The Conscious Mind* jest — co autor podkreśla w podtytule — próbą dania podstaw nowej teorii umysłu. Nowej teorii, która wyjaśniłaby w sposób zgodny ze spojrzeniem współczesnej nauki arcytrudny problem świadomości fenomenalnej.

W części pierwszej (s. 3-89) autor rozważa pojęciową bazę teorii. W drugiej zajmuje się problemami redukcjonizmu i materializmu (s. 93-209). Na część trzecią przypadają uwagi dotyczące struktury oraz ewentualnych praw nowej teorii (s. 213-310). Wreszcie w ostatnich dwóch rozdziałach (s. 313-357) Chalmers zajmuje się związkami między problemem świadomości a pewną interpretacją mechaniki kwantowej oraz problemem sztucznej inteligencji.

W przedmowie ujawnia autor główne idee „metateoretyczne” książki. Są nimi antyeliminatywizm — czyli potraktowanie problemu świadomości poważnie oraz scjentyzm — stwierdzenie, iż świadomość jest fenomenem naturalnym, który domaga się naturalnego opisanie w ramach naukowo akceptowalnej teorii. Zanim jednak przejdziemy do konstruktywnej części pracy, omówmy jej część pojęciowo-metodologiczną oraz krytyczną.

1. *Łatwy i trudny problem świadomości.* Przy próbie zdefiniowania świadomości napotykamy trudność następującą: wydaje się, iż trudno opisać ją w terminach czegoś od niej prostszego. Nie musimy jednakże podawać definicji świadomości, ażeby wyjaśnić, co przez pojęcie to będziemy rozumieć. Chodzi nam mianowicie o subiektywną jakość naszych doświadczeń, tj. postrzeżeń, myśli itd. Oprócz istotnych dla tych stanów procesów informacyjnych oraz uwikłania w związki przyczynowe mamy zawsze do czynienia z jakimś ich wewnętrznym aspektem — poczuciem bycia podmiotem danego stanu. Jeżeli danemu stanowi towarzyszy takie poczucie — stan taki jest stanem świadomym, jeżeli jest coś takiego jak bycie danym organizmem — organizm taki nazwiemy świadomym (eksplikacja taka pochodzi ze znanego eseju Thomasa Nagela). Takie jakościowe odczucia znane są w literaturze filozoficznej pod nazwą qualiów, jakości lub doświadczeń fenomenalnych (terminów tych Chalmers używa zamiennie). Są one nieodzownym elementem naszych codziennych doświadczeń — są czynnikiem konstytutywnym naszych wrażeń zmysłowych, bólów, emocji oraz myśli. Odpowiedzieć na pytanie, dlaczego istnieje ten właśnie subiektywny aspekt naszego doświadczenia, czy i jak wyrasta on z procesów fizycznych, krótko mówiąc wyjaśnić jakości fenomenalne, znaczy zająć się trudnym problemem świadomości.

Nauki kognitywne — zdaniem Chalmersa — nie mówią nam niczego o trudnym problemie świadomości, niemniej bardzo wiele mówią nam o umyśle. Sytuacja ta ma swe źródło w dwóch pojęciach umysłu, jakimi się posługujemy — pojęciu umysłu fenomenalnego i pojęciu umysłu psychologicznego. O pojęciu fenomenalnym już wspominaliśmy, umysł psychologiczny jest traktowany jako baza dla wytłumaczenia naszego

zachowania, interesuje nas jedynie jego działanie nie zaś to, czy towarzyszą mu jakiekolwiek subiektywne stany. Fenomenologiczne i psychologiczne podejścia do umysłu nie są w stosunku do siebie w żaden sposób uprzywilejowane — oba są próbą uchwycenia rzeczywistych aspektów umysłu.

Ten podział własności na fenomenalne oraz psychologiczne wskazuje nam na drugi — łatwy — problem świadomości. Pytania, jakie stawiają sobie badający ten problem, dotyczą kwestii takich, jak rola przyczynowa stanów fizycznych w ich związku ze stanami mentalnymi, fenomen skupiania uwagi itd. Odpowiedź na większość pytań tego typu jest już nam znana — wyjaśnienia pozostałych należy oczekiwać wraz z rozwojem nauk kognitywnych.

2. *Pochodność własności*. Pojęcie pochodności (wtórności) własności (*supervenience*) jest bez wątpienia pojęciem kluczowym dla wszystkich epistemologicznych analiz Chalmersa. W filozofii umysłu po raz pierwszy zastosował je Donald Davidson w znanym eseju *Zdarzenia mentalne*. Zgodnie z jego ujęciem „Tę pochodność można rozumieć tak oto, iż nie mogą istnieć dwa zdarzenia identyczne pod każdym względem fizycznym, ale różniące się pod pewnym względem mentalnym”¹. Analogicznie definiuje Chalmers pochodność w sposób następujący: „B-własności są pochodne wobec A-własności jeżeli nie ma dwóch takich możliwych sytuacji, które są identyczne ze względu na A-własności i różne zarazem ze względu na B-własności”².

Termin „sytuacja” w powyższej definicji rozumieć możemy dwojako: może odnosić się on albo do całych światów, albo do jakichś ich części. Odpowiednio w pierwszym wypadku będziemy mówić o globalnej pochodności, w drugim zaś o pochodności lokalnej.

Ważniejsze od odróżnienia pochodności globalnej oraz lokalnej jest rozróżnienie pochodności logicznej (pojęciowej) i pochodności naturalnej (empirycznej). Własności z wyższego poziomu (B-własności) są logicznie pochodne wobec własności z niższego poziomu (A-własności), jeżeli nie istnieją dwie logicznie możliwe sytuacje identyczne ze względu na swoje własności z niższego poziomu, ale różne ze względu na własności z wyższego. Według Chalmersa, na poziomie globalnym własności biologiczne są logicznie pochodne wobec własności fizycznych. Znając wszystkie fakty z mikroświata, jakiś Laplacowski demon mógłby z nich odczytać wszystkie fakty dotyczące makroświata — stąd zaś mógłby wywnioskować, jaki element świata jest żywy, jaki należy do danego gatunku itd.

Oczywiście, możemy mówić o pochodności bez logicznej pochodności. Jako jej przykład Chalmers podaje znane równanie Clapeyrona: $pV = KT$ gdzie p jest ciśnieniem, V – objętością, T – temperaturą bezwzględną, K zaś stałą gazową. Jest empirycznie niemożliwe, ażeby dwa mole gazu doskonałego miały taką samą temperaturę i objętość, a zarazem różne ciśnienia. Niemniej jest to możliwe logicznie np. w świecie, w którym

¹ Donald Davidson, *Eseje o prawdzie, języku i umyśle*, PWN, Warszawa 1992, s. 175.

² David Chalmers, *The Conscious Mind*, Oxford University Press, New York–Oxford 1996, s. 33.

stała gazowa K różni się od naszej. W przypadkach podobnych do tego mówimy o naturalnej pochodności własności.

3. *Logiczna pochodność a wyjaśnienie redukcyjne*. Pojęcia pochodności logicznej i redukcyjnego wyjaśniania są ze sobą ściśle związane. Dane zjawisko jest wyjaśnialne redukcyjnie w terminach własności z niższego poziomu wtedy i tylko wtedy, gdy jest logicznie pochodne wobec tychże własności. Jeżeli bowiem jest tak, że dana własność nie jest logicznie pochodna wobec własności z niższego poziomu, znaczy to, że istnieją dwie możliwe sytuacje identyczne ze względu na owe niższe własności i różne co do swych własności na wyższym poziomie. Wówczas zaś powstaje nowy problem: dlaczego mianowicie takie a nie inne własności towarzyszą tymże własnościom z niższego poziomu? Wyjaśnienie tego zjawiska pozostaje zatem niekompletne ze względu na to otwarte pytanie. Logiczna wtórność jest zatem warunkiem koniecznym redukcyjnej wyjaśnialności danego fenomenu.

4. *Semantyka dwuwymiarowa*. W swoich definicjach pochodności własności Chalmers posługuje się pojęciami takimi, jak możliwość, konieczność czy też możliwy świat. Aby ująć wszystkie interesujące nas aspekty tych pojęć, Chalmers konstruuje pewną teorię, którą nazywa dwuwymiarową semantyką.

Wedle tradycji, której korzenie sięgają myśli Fregego, na odniesienie danego pojęcia patrzyło się jako na funkcję $F: W \rightarrow R$, gdzie W jest zbiorem możliwych światów, a R zbiorem desygnatów. Funkcja taka nazywana jest intensją. W teorii, którą proponuje nam *The Conscious Mind*, z każdym pojęciem związane są dwie intensje, które Chalmers nazywa odpowiednio intensją prymarną oraz intensją sekundarną.

Prymarne intensje danego pojęcia są funkcją ze zbioru możliwych światów do zbioru desygnatów odwzorowującą sposób, w jaki odniesienie ustalane jest w świecie aktualnym, tzn. określają nam, czym byłby desygnat danego pojęcia, gdyby dany możliwy świat okazał się światem aktualnym. I tak np. pojęcie „woda” odnosiłoby się do H_2O w świecie, w którym ciecz znajdująca się w morzach, oceanach i jeziorach miałaby strukturę H_2O . Jednakże w świecie, w którym ciecz taka ma strukturę XYZ (przykład wzięty z rozważań Putnama o Ziemi Bliźniaczej), „woda” odnosić się będzie do XYZ. Prymarne intensje będą zatem przyporządkowywały świat H_2O do H_2O , a świat XYZ do XYZ. Ogólnie zaś rzecz biorąc, będą w danym świecie przyporządkowywały coś o wodniejszej strukturze pojęciu „woda”.

Prymarne intensje są niezależne od czynników empirycznych, gdyż możemy abstrahować od losów odniesienia danego pojęcia w naszym świecie i angażować się w rozważania, czym byłaby nasza przykładowa woda, gdyby historia naszego świata odpowiadała pewnemu możliwemu scenariuszowi. Właśnie prymarne intensje są najważniejsze w rozważaniach Chalmersa, albowiem one przede wszystkim chwytają to, co w danym wypadku wymaga wyjaśnienia. W przypadku wody wiemy, że chodzi nam o ciecz występującą w morzach i oceanach o własnościach takich, jak zdatność do picia, przejrzystość itd. Te właśnie czynniki będziemy chcieli wyjaśnić przede wszystkim.

Sekundarne intensje danego pojęcia są oddaniem intuicji rozwiniętych przez Saula Kripkego i Hilarego Putnama, intuicji, zgodnie z którymi, gdy mamy ustalone odnie-

sienie danego pojęcia w naszym świecie, mamy dane jego odniesienie we wszystkich światach kontrfaktycznych. I tak woda jest H_2O w naszym świecie oraz we wszystkich możliwych światach, a to, co ma strukturę XYZ, jest jedynie cieczą do wody podobną. Inaczej rzecz tę można ująć tak oto: prymarne intensje wody (dobierające do wody zawsze coś o wodnistej strukturze — H_2O , XYZ itd.) w aktualnym świecie są H_2O . Wiedząc to stosujemy do „wody” operator Kaplana „*dthat*” („*dto*”), który czyni z danego wyrażenia zwrot sztywno oznaczający. W tym układzie *dto*(woda) będzie zawsze przyporządkowywało wodzie H_2O .

Oba te semantyczne wymiary pojęć oraz sądów związane są z popularnym w pragmatyce logicznej rozróżnieniem (pochodzącym od Davida Kaplana) między kontekstem wypowiedzenia (*context of utterance*) a okolicznościami wartościowania (*circumstances of evaluation*). W przypadku intensji prymarnych okoliczności wartościowania i kontekst wypowiedzenia dotyczą zawsze tego samego świata. W przypadku intensji sekundarnych wartość logiczną lub odniesienie sądu/pojęcia ustalamy przyjmując nasz aktualny świat jako kontekst wypowiedzenia oraz dany świat kontrfaktyczny jako okoliczności wartościowania. Na sam kontekst wypowiedzenia należy patrzeć jako na uporządkowaną parę złożoną ze świata oraz punktu w czasoprzestrzeni (podmiotu, osoby) — zastrzeżenie to potrzebne jest do rozpatrywania wyrażen okazjonalnych, takich jak „ja”, „teraz”, „tutaj” itd., których odniesienie nie może być odczytane ze stanu całego świata.

Dwuwymiarowa semantyka ukazuje nam dualny wymiar konieczności sądów. Z każdym sądem związane będą dwie klasy jego warunków prawdziwościowych: prymarne i sekundarne warunki prawdziwościowe. Prymarne warunki prawdziwościowe są zbiorem możliwych światów z centrum, w których dana wypowiedź oceniana ze względu na prymarne intensje zawartych w niej terminów okaże się prawdziwa. Tak np. dla zdania „Woda jest zdatna do picia” prymarnymi warunkami prawdziwościowymi będzie zbiór możliwych światów, w których danemu odniesieniu wody (H_2O , XYZ... itd.) będzie przysługiwała własność „bycia zdatnym do picia”. Sekundarne warunki prawdziwościowe są również zbiorem możliwych światów, ale takich, w których odniesienie pojęć zawartych w danym wypowiedzeniu jest takie samo jak odniesienie tych pojęć w świecie aktualnym. W naszym przykładowym zdaniu „Woda jest zdatna do picia” będzie to zbiór światów, w których H_2O jest zdatne do picia. Z tego wszystkiego wynika, że dane zdanie będzie konieczne ze względu na prymarne intensje, gdy będzie ocenione jako prawdziwe przy dowolnym kontekście wypowiedzenia. Będziemy wówczas mówić o konieczności *a priori* tego zdania. Ze względu na sekundarne intensje zdanie będzie konieczne, gdy wypowiedziane w świecie aktualnym będzie ocenione jako prawdziwe we wszystkich światach kontrfaktycznych. Wówczas będziemy mieli do czynienia ze zdaniem koniecznym *a posteriori*.

W ramach dwuwymiarowej semantyki rozróżnić możemy również dwa rodzaje analityczności oraz dwa rodzaje wyobrażalności sądów (*conceivability of statements*). Ważne w analizach Chalmersa jest zwłaszcza to drugie pojęcie. Ze względu na prymarne intensje sytuacja opisywana zdaniem „Woda jest XYZ” jest możliwa do pomyś-

lenia (istnieje taki możliwy świat, w którym ona zachodzi). Niemniej sytuacja przedstawiona przez to zdanie jest niemożliwa do pomyślenia ze względu na sekundarne intensywne, ponieważ nie istnieje taki świat, w którym by ona zachodziła. Wyobrażalność w pierwszym sensie implikuje możliwość ze względu na prymarne intensywne, wyobrażalność w drugim sensie implikuje możliwość w drugim sensie. Ponieważ Chalmers w niektórych swoich argumentach posługuje się tymi pojęciami, ważną jest rzeczą, żeby nie mylić pierwszej wyobrażalności z drugą.

5. *Nieredukowalność świadomości*. Istnieją co najmniej trzy metody ustalenia, czy mamy do czynienia w danym wypadku lub klasie wypadków z logiczną pochodnością pewnych własności. Za Chalmerssem nazwijmy je (i) metodą z wyobrażalności, (ii) metodą epistemologiczną, (iii) metodą z analizowalności.

(i) Wyobrażalność:

Ażby stwierdzić logiczną wtórność jakiegoś faktu z wyższego poziomu możemy posłużyć się wyobrażalnością jako testem na logiczną możliwość. Zgodnie z tym ujęciem B-własności są logicznie pochodne wobec A-własności, to sytuacja, w której jest inaczej, jest niemożliwa do pomyślenia ze względu na prymarne intensywne.

Chalmers przedstawia dwa argumenty z wyobrażalności, które mają pokazywać, iż świadomość fenomenalna nie jest logicznie wtórna wobec faktów fizycznych. Są to znane argumenty (a) z wyobrażalności świata zombie oraz (b) z odwróconego widma:

- (a) Zastanówmy się nad logiczną możliwością takiej oto sytuacji: oto istnieje pewna istota identyczna fizycznie ze mną, ale zarazem nie mająca żadnych świadomych doświadczeń. Ze względu na funkcjonalność pojęć psychologicznych będzie ona psychologicznie identyczna z nami — będzie nawet świadoma w funkcjonalnym znaczeniu tego pojęcia (tzn. mająca dostęp do informacji umożliwiających kontrolę zachowania — ten aspekt określa Chalmers terminem *awarness*, a my wraz z nim mówić będziemy o świadomości niefenomenalnej lub przytomności). Oczywiście nie będzie nic takiego jak bycie tym organizmem. Sytuacja, którą opisaliśmy, wydaje się możliwa do pomyślenia, co pociąga za sobą jej możliwość.
- (b) Drugi argument dotyczy wyobrażalności sytuacji, w których takie same fizycznie organizmy mają różne qualia. Weźmy np. fizyczną kopię Cycerona różniącą się od prawdziwego Marka Tulliusza tym, że zawsze gdy tenże postrzega kolor zielony, ona postrzega kolor czerwony. Nawet niektórzy redukcjonści, np. Shoemaker, uważają, iż sytuacja taka jest możliwa do pomyślenia.

(ii) Epistemologia:

Zdaniem Chalmersa, na obszarach, gdzie mamy do czynienia z poważnymi epistemologicznymi problemami, zawsze mamy do czynienia z niezachodzeniem logicznej pochodności. Chalmers proponuje dwa argumenty ukazujące takie problemy w związku z fenomenalną świadomością. Są to: (a) argument z epistemicznej asymetrii oraz (b) argument z wiedzy.

- (a) Być może najbardziej oczywistym faktem dotyczącym świadomości fenomenalnej jest to, że wiemy o jej istnieniu jedynie z naszego własnego doświadczenia. Gdybyśmy znali każdy fizyczny detal świata, sama ta wiedza nie prowadziłaby nas do postulowania istnienia świadomości. Możemy tu mówić o pewnego rodzaju epistemicznej asymetrii — nie każda wiedza pierwszoosobowa może być dostępna w trzeciej osobie.
- (b) Argument drugi jest wiernym odtworzeniem myślowego eksperymentu o neuronaukowcu Mary, przedstawionego po raz pierwszy w artykule Franka Jacksona *Epiphenomenal Qualia*.

(iii) Analizowalność:

Pojęcie „życia” wydaje się podlegać analizie w terminach własności funkcjonalnych — określamy warunki bycia żywym jako dyspozycje do reprodukcji, adaptacji, metabolizmu itd. Własności te zaś i wyrażające je pojęcia są analizowalne w terminach relacji organizmów wobec innych organizmów, środowiska czy też wykorzystywania źródeł energii. Ogólnie zaś, jeżeli dane pojęcie jest funkcjonalnie i redukcyjnie wyjaśnialne, powinniśmy oczekiwać, że potrafimy je zanalizować w terminach z niższego poziomu. W tym punkcie argumentem Chalmersa jest przede wszystkim brak analizy pojęcia świadomości fenomenalnej.

Wszystkie te pięć argumentów prowadzi nas, zdaniem Chalmersa, do wniosku następującego: świadomość fenomenalna oraz związane z nią własności nie są logicznie pochodne wobec własności fizycznych i konsekwentnie nie są wyjaśnialne w ramach redukcjonistycznej teorii.

6. *Odrzucenie materializmu i naturalistyczny dualizm.* Podane powyżej argumenty mają swój wymiar ontologiczny — można widzieć w nich krytykę stanowiska materialistycznego. W Chalmersowskiej parafrazie teza materializmu brzmi tak: wszystko jest globalnie logicznie wtórne wobec faktów fizycznych. Ogólna struktura argumentów przeciw materializmowi przybiera postać następującą:

1. W naszym świecie istnieją doświadczenia fenomenalne.
2. Istnieje taki logicznie możliwy świat identyczny fizycznie z naszym, w którym fakty dotyczące świadomości nie zachodzą.
3. Zatem: fakty dotyczące świadomości nie są logicznie wtórne wobec faktów fizycznych.
4. Stąd zaś: materializm jest fałszywy.

Argument powyższy jest oczywiście kontrowersyjny. Najbardziej poważne zarzuty wobec niego biorą się z rozważań nad związkiem wyobrażalności z możliwością oraz z rozważań nad koniecznością *a priori*. Wielu filozofów odrzuca tezę, jakoby wyobrażalność implikowała możliwość. Jako przykład tezy wyobrażalnej, ale nie możliwej podają oni zdanie „Woda jest XYZ”. Jednakże zgodnie z opisaną wcześniej dwuwymiarową semantyką możliwość ze względu na prymarne i sekundarne intensywne, podobnie jak wyobrażalność są zupełnie innymi rzeczami. O wzajemnym implikowaniu się tych pojęć już wspominaliśmy.

Jeżeli materializm jest stanowiskiem nie do przyjęcia, to jaką ontologię powinniśmy uznać? Pozostaje nam do wyboru jakaś wersja dualizmu, twierdzenie, że qualia są epifenomenami stanów fizycznych oraz być może jakaś wersja panpsychizmu. Spośród tych stanowisk Chalmers opowiada się za pewną wersją dualizmu, mianowicie tzw. dualizmem naturalistycznym. Według tego stanowiska świadomość jest naturalnie pochodna wobec stanów fizycznych, ale jest zarazem podstawową i nieredukowalną cechą świata mogącą grać pewną rolę przyczynową. Chalmers podkreśla kilkakrotnie, iż nie dysponuje argumentem rozstrzygającym między wymienionymi stanowiskami, dlatego pozostałe spośród nich należy rozpatrywać jako interesujące ontologiczne teorie.

7. *Prawa psychofizyczne*. Niepowodzenie wyjaśnienia redukcyjnego nie oznacza, co podkreślaliśmy za Chalmersem, niemożliwości zbudowania teorii umysłu obejmującej świadomość fenomenalną. Teoria taka jest możliwa — musi ona jedynie przyjąć własności fenomenalne jako fundamentalne, a wraz z nimi jakieś nowe prawa psychofizyczne. Chalmers proponuje trzy takie prawa. Omówmy je pokrótce:

1) Zasady koherencji i prawo strukturalnej koherencji.

Wspominaliśmy już o pojęciu przytomności. Przytomność jest psychologicznym korelatem świadomości fenomenalnej, zdefiniowanym jako stan, w którym jest bezpośrednio dostępna pewna informacja, którą wykorzystać można do kontroli zachowania i z której to dostępności można zdać werbalny raport. Pierwsza bardzo ogólna zasada brzmi: gdzie jest świadomość, tam jest też przytomność oraz na odwrót. Mamy tu na myśli to, że mając świadome doświadczenie możemy jego treść wykorzystać do kontroli zachowania.

Ta pierwsza bardzo ogólna zasada związana jest z drugą wymienioną przez Chalmersa zasadą strukturalnej koherencji. Mówi nam ona, że strukturalne cechy doświadczenia fenomenalnego korespondują bezpośrednio ze strukturalnymi cechami dostępnymi w świadomości niefenomenalnej.

2) Zasada organizacyjnej niezmienniczości.

Głosi ona, iż w naszym świecie dwa dowolne systemy o identycznej organizacji funkcjonalnej (nazwijmy je funkcjonalnymi izomorfami) będą miały identyczne doświadczenia fenomenalne.

Zasada powyższa wzbudza liczne kontrowersje: można na jej podstawie przypuścić, iż doświadczenie fenomenalne wyrastać by mogło z odpowiednio zorganizowanych systemów ziarenek piasku czy — jak głoszą bardziej standardowe przykłady — populacji ludzkich lub puszek. Te przykłady czynią powyższą zasadę wysoce nieintuicyjną. Ażeby obronić ją przed takimi krytykami, Chalmers proponuje złożony z dwóch części argument.

Dla dowodu nie wprost załóżmy, że możliwe są nieświadome izomorfy świadomych fenomenalnie organizmów. Między jednym takim organizmem a jego izomorfem możemy zbudować bardzo długą serię stadiów pośrednich, w których np. neurony w mózgu będą pojedynczo wymieniane na identyczne funkcjonalnie przedmioty (np. silikon-

we kości). Wiedząc, że na krańcach takiej serii mamy z jednej strony świadomy, z drugiej zaś nieświadomy organizm możemy postawić dwie hipotezy: albo gdzieś po drodze, wraz z wymianą n -tego neuronu świadomość nagle znikła, albo wraz z wymianą neuronów intensywność qualiów malała, aby wreszcie zaniknąć zupełnie. Obie możliwości prowadzą do absurdalnych wniosków. Jeżeli uznamy pierwszą, będzie to znaczyło, iż wymiana tego a nie innego neuronu będzie decydowała o zmianie, którą nazwać można szokująco nagłą. Gdy uznamy hipotezę drugą, musimy przypuścić, iż istnieć będzie organizm, który notorycznie myli się co do swoich doświadczeń — myli się dlatego, że ma identyczne z organizmem świadomym dyspozycje funkcjonalne, czyli żywi wspólne z nim przeświadczenia itd. Przypuścić istnienie takiego organizmu wydaje się niepodobieństwem. Jeżeli zatem istnieją izomorfy różniące się tylko brakiem lub posiadaniem qualiów, istnieją izomorfy z nagle lub stopniowo znikającymi qualiami. Ponieważ zaś nie ma tych drugich, nie ma też tych pierwszych.

Pokazaliśmy niemożliwość izomorfów z qualiami i bez nich. Co zaś z izomorfami o odmiennych qualiach? Ażeby utrzymać zasadę organizacyjnej niezmienniczości, również one możliwe być nie mogą. Aby to pokazać, skonstruujemy podobną do poprzedniej serię, w której istnieją dwa organizmy różniące się nieznacznie elementami systemu, a jednocześnie różniące się znacznie doświadczeniami fenomenalnymi. Otóż weźmy jeden z takich systemów i zainstalujmy jako system zapasowy w drugim systemie (wraz z dźwignią, która przełącza z systemu na system). Możemy po takiej instalacji zmieniać dowolnie często położenia dźwigni, a wraz z nimi charakter fenomenalnych jakości, jednakże paradoksalnie, ponieważ oba systemy są identyczne funkcjonalne, nie odnotują one żadnej zmiany! Podobnie jak w pierwszym argumencie możliwość takiego stanu jest mocno wątpliwa.

Dodajmy na koniec jeszcze, że powyższa zasada ukazuje nam Chalmersa jako funkcjonalistę — to organizacja funkcjonalna wystarcza do posiadania takich, a nie innych qualiów, ona także jest warunkiem wystarczającym ich występowania.

3) Teoria podwójnego aspektu informacji.

Zasada trzecia opiera się na pojęciu informacji. Chalmers za znanym tekstem Shanon'a z roku 1948, koncentruje się na syntaktycznym wymiarze tego pojęcia. W ujęciu tym mówi się, iż pewien określony stan wybrany ze zbioru stanów możliwych niesie pewną informację. Tak np. bit wybrany z dwuelementowej przestrzeni informacyjnej (0 lub 1) ma nieść pewną informację. Taka przestrzeń informacyjna zawsze składać się będzie z pewnej liczby stanów informacji oraz prostych relacji w rodzaju „bycia różnym od” między nimi.

Takie pojęcie informacji staje się interesujące, gdy dostrzeżemy, iż informacja realizuje się zarówno w fizycznym, jak i fenomenalnym wymiarze rzeczywistości. Kiedy włączam lub wyłączam światło, mogę dany włącznik traktować jako realizujący dwuwymiarową przestrzeń informacyjną. W tym ujęciu realizowalna fizycznie informacja będzie określana przez przestrzeń możliwych skutków pewnego przyczynowego oddziaływania — w naszym przypadku będą to stany świecenia się i bycia wyłączonym światła określone przez szereg oddziaływań przyczynowych między włącznikiem a źród-

lem światła. Informacja realizowalna fizycznie będzie po prostu „różnicą, która czyni różnicę” (*difference that make a difference*).

Podobnie prawdą jest, że informacja realizuje się w naszej fenomenologii. Zdaniem Chalmersa, różnice i podobieństwa między stanami fenomenalnymi korespondują ściśle z różnicami strukturalnymi danej informacyjnej przestrzeni. Dla przykładu: przestrzeń prostego doświadczenia barwnego ma trójwymiarową strukturę relacyjną — pewien kolor jest podobny do innego koloru i wyraźnie różny od jeszcze innego. Przy bliższej analizie okazuje się, iż nasze fenomenalne kolory podpadają pod trójwymiarową strukturę z wymiarami: czerwony–zielony, żółty–niebieski oraz biały–czarny. Każde doświadczenie koloru możemy umiejscowić jakoś w tej informacyjnej przestrzeni.

Trzecia zasada teorii świadomości brzmi: zawsze, gdy pewna informacja jest realizowalna fenomenalnie, jest ona również realizowalna fizycznie — niekiedy również mamy do czynienia z sytuacjami odwrotnymi — fizycznie realizowalnej informacji towarzyszy jej realizacja fenomenalna. Krótko mówiąc, informacja w naszym świecie ma dwa aspekty: fizyczny oraz fenomenalny.

Trzecia zasada może zostać, oczywiście, przedstawiona w postaci bardziej radykalnej: będzie ona głosić, iż każda informacja realizowalna w świecie ma fizyczny i fenomenalny aspekt. Ponieważ zaś informacja fizycznie realizowana rozpatrywana jest w terminach oddziaływania przyczynowego — wówczas w prawie każdym przedmiocie świata fizycznego będziemy mieli również do czynienia z informacją realizowalną fenomenalnie.

Konsekwencją tej wzmocnionej zasady podwójnego aspektu będzie oczywiście jakaś wersja panpsychizmu. To absurdalne na pierwszy rzut oka stanowisko jest przez Chalmersa traktowane jako bardzo poważny rywal dla naturalistycznego dualizmu. Panpsychizm ten rozpatrywany wraz z zasadą organizacyjnej niezmienniczości nieco łagodnieje: człowiek i termostat (przykład Chalmersa) nie będą mieli nigdy nawet trochę podobnych doświadczeń — różnica doświadczeń odpowiadać będzie różnicy w organizacji funkcjonalnej.

Jakkolwiek kontrowersyjna nie wydawałaby się trzecia zasada, bez wątpienia zwraca ona uwagę na fakt, iż szukając teorii umysłu i świadomości musimy rozstrzygać pewne ontologiczne w swej naturze problemy — jest to być może konieczna wada takiej teorii.

Praca Chalmersa należy bez wątpienia do najważniejszych wypowiedzi filozoficznych ostatnich lat. Liczba jej polemistów — nie tylko osobowo, ale i dyscyplinarnie — jest doprawdy imponująca (oprócz filozofów i logików w dyskusji nad książką głos zabrali najwybitniejsi neuronaukowcy, fizycy itd.). Dużą zaletą tej pracy jest również w miarę nietechniczne wprowadzenie do większości poruszanych zagadnień — może ona dzięki temu łączyć funkcje doskonałego wprowadzenia w tematykę filozofii umysłu z oryginalną i filozoficznie interesującą argumentacją.

Tadeusz Ciecierski